Poezja wojenna



Tadeusz Borowski, fot. wikipedia

Florian Śmieja *(Mississauga, Kanada)*

Wśród zbiorków poezji przechowuję “Imiona nurtu” pierwszy bodaj druk wznowionej po wojnie Oficyny Warszawskiej w Monachium w 1945 roku z kolofonem podpisanym przez autora wierszy, Tadeusza Borowskiego, i grafika Anatola Girsa. Uwolnieni z obozu w Dachau przez wojska 7 Armii Amerykańskiej chcieli zademonstrować hart ducha, który nie dał się złamać i zwyciężył w nieludzkich warunkach.

W ostatnim w tomie wierszu Tadeusz Borowski na kilka lat przed samobójstwem po powrocie do Polski, duma o przemijaniu wszystkiego:

> Ja wiem, że w wiecznym kole przemian
>
> zapadnie wszystko jakby w morze,
>
> że minie czas i minie ziemia,
>
> i to com kochał i co tworzył.
>
> Próżnobym, pełem wielkich tęsknot
>
> jak ślad na piasku wieczność tropił,
>
> bo ludzki trud i ludzkie piękno
>
> jest jak na wiatr rzucony popiół.

> Więc dobrze okruch szczęścia dostać,
>
> umiejąc fałsz od prawdy dzielić.
>
> I życie szczere mieć i proste
>
> jak uścisk dłoni przyjaciela.